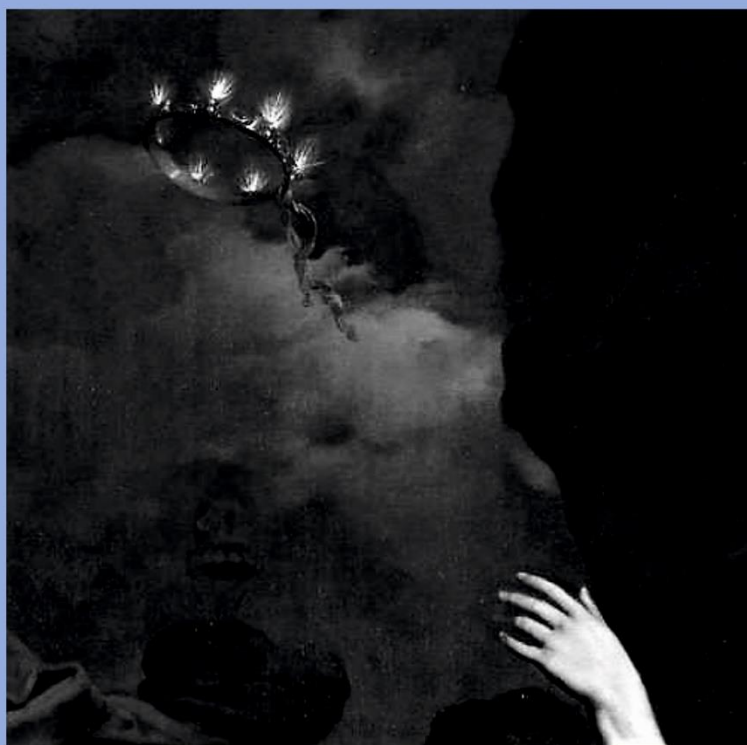


# Meandrami Kultury



# Antropologiczne uwarunkowania greckich wyobrażeń o bogach

Michalina Kaźmirska  
(filologia klasyczna)

Zastanawiając się nad kwestią, w jakiej mierze gatunek ludzki wyodrębnia się spośród wszystkich istot ożywionych, zauważyć można, że potrzeba duchowości czy jakiegokolwiek zachowania religijne nie są typowe tylko i wyłącznie dla ludzi. Badania prowadzone nad szympanсами, zarówno tymi żyjącymi w sztucznym jak i w naturalnym środowisku wykazały, że przejawiają one tendencję do otaczania kultową czcią przedmiotów, które nie mają żadnej wartości użytkowej, a kontakt z nimi jest dla nich szczególny. Ponadto małpy te zdają się odprawiać swego rodzaju rytuały. Jane Goodall, brytyjska antropolog, opisała zjawisko, które nazwała „tańcem deszczu”. Gdy nastawała burza, szympansy nerwowo wskakiwały i zeskakiwały z drzew, w międzyczasie potrząsając rytmicznie i rzucając gałęziami. Zachowania te wywołane były silnymi emocjami, które odczuwały szympansy podczas burzy, czy w ogóle nastania pory deszczowej, czyli głównie strachem, będącym zazwyczaj motorem napędowym zachowań religijnych. Wynika stąd, że w sytuacji, gdy małpy odczuwają swego rodzaju potrzeby religijne, człowiek tym bardziej je odczuwał, i to już na samym początku swego istnienia.

Naszym pierwszym, udokumentowanym przez wykopaliska archeologiczne, uduchowionym przodkiem był *Homo erectus*, choć uważa się, że już mózg tak zwanego *Homo habilis* był przystosowany do metafizycznego poznawania świata. Z tego wynika, że człowiek jest świadomie uduchowioną istotą już od

niespełna dwóch milionów lat. Stąd też religia w procesie tworzenia się pierwszych społeczeństw musiała odgrywać kluczową rolę, jako zjawisko dla gatunku *Homo sapiens* naturalne.

Nie można jednoznacznie stwierdzić, czy istniał w tych czasach zasługujący na takie określenie system matriarchalny. W pierwotnych społecznościach, bardzo ważna była rola zarówno mężczyzny, jak i kobiety, niemniej priorytetowe zadanie spoczywało na osobnikach płci męskiej. Mężczyzna polował, przynosił mięso dla społeczności, był zdolny do tego, by ją obronić przed dzikimi zwierzętami lub napastnikami z innych gromad ludzkich. Badania nad współczesnymi plemionami pierwotnymi wykazują, że pozycja mężczyzny w społeczności jest nieznacznie wyższa niż kobiety, z jednoczesnym poszanowaniem jej i jej pracy. To właśnie kobiety w najstarszych grupach ludzi były głównymi ich żywicielkami. Jako, że przez swoje główne zadanie, czyli rodzenie i wychowywanie dzieci, musiały prowadzić bardziej osiadły tryb życia niż mężczyźni, zajmowały się one zbieractwem. I właśnie to zapewniało nawet 80% żywności dla społeczności owych czasów. Ponadto kobiety oporządzały przynieszone z polowania mięso, a także uczestniczyły w jego rozdzieleniu. Na tej podstawie można wywnioskować, że mimo owych męskich priorytetów właśnie kobiety podejmowały ważniejsze decyzje dotyczące życia społecznego. Echo takiego szczególnego traktowania kobiet można znaleźć w *Odysei* Homera. Autor w tym dziele ogromnym szacunkiem darzy Penelopę, czego wyrazem jest fakt, iż żaden z mężczyzn nie jest w stanie sprzeciwić się jej zdaniu, a i Telemach otacza ją niezwykle czciliwie, wskazując na jej wyjątkową rolę przy jego wychowaniu. Oczywiście to dzieło jest wytworem późniejszej kultury, która sprowadza kobietę wręcz do roli towaru; tym większe znaczenie ma takie

potraktowanie Penelopy przez opisującego ową pół-mityczną rzeczywistość autora.

Oczywistym jest, że ze względu na rolę kobiety w społeczności domeną właśnie tej płci będzie ubóstwienie płodności, zarówno dotyczącej się Demetry jak i Afrodyty. Tak samo rzecz ma się z Herą, patronką małżeństw, której symbolem jest krowa, jako zwierzę analogiczne pod względem fizjologicznym do kobiet (ciąża krowy trwa 10 miesięcy księżycowych). Na stanowisku archeologicznym w Bilzingsleben, znaleziono obozowisko z trzema obszarami mieszkalnymi gatunku *Homo erectus*, datowane na 300 tys. lat, które mając kształt owalny, w miejscu centralnym sytuowało ognisko. Stąd też można wysnuć tezę, że również z praktycznego względu było ono najważniejszym obiektem w każdym takim osiedlu. Stąd też nie dziwi rola ogniska domowego w społeczności tych i późniejszych czasów, przede wszystkim w domu greckim, a także jego personifikacja w postaci bóstwa jako kobiety. Z tego samego względu Atena, patronka różnego charakteru sztuk, również musiała być płci żeńskiej. Przypisywane jej przymioty mądrości wiązały się z tym, że właśnie kobieta, jako pierwszy nauczyciel dziecka, jest skarbnicą wiedzy zarówno praktycznej, jak i bardziej ogólnej wiedzy życiowej. Bardziej zastanawiająca jest rola Ateny występującej jako bogini obronnej wojny. Genezę musi to mieć w czasach najwcześniejszych społeczności, kiedy mężczyźni jeszcze wędrowali w poszukiwaniu żywności. W razie ewentualnej napaści na obozowisko właśnie kobiety musiały go w ostateczności bronić. Płeć Artemis, ze względu na utożsamienie kobiety z płodnością, również płodnością leśnych zwierząt, nie powinna dziwić. W wielu kulturach, poza afrykańskimi, wciąż otacza się tak zwaną Władczynią Dzikiej Zwierzyny, również ze względu na udział kobiety w oporządzaniu mięsa i jego rozdziale. Jednakże bardziej zastanawiająca jest dzika natura Artemis, a także jej

„niedostępność” dla mężczyzn. Biorąc pod uwagę jej charakter, a także brutalność Ateny wobec starających się o jej względy zalotników oraz mit o Amazonkach, mamy obraz swego rodzaju erotycznej fantazji mężczyzn czy też obecnego w nich pragnienia poznania takich niezwykłych kobiet, pożądania inności w kobietach. Niewykluczone jest również, że w tych mitach kryje się jakieś echo odległej zdominowanej przez kobiety przeszłości, choć uważam to za mało prawdopodobne.

Za najważniejszego z bogów uznano jednak Dzeusa. Jest to męskie bóstwo miotające piorunami. Genezy tego atrybutu badacze doszukują się w pięściaku, który był pierwszym narzędziem mężczyzn. Był pierwszym i najważniejszym narzędziem kultury aszerskiej, rodzącej się już 1,4 miliona lat temu. W jego ostrym grocie dopatrywano się pierwszego symbolu pioruna. Ponadto obiektami sakralnymi miały być również topory oraz strzałki piorunowe. Ten pierwszy zwłaszcza, biorąc pod uwagę znalezione egzemplarze, które były zbyt duże, by miały wartość praktyczną, miał charakter kultowy. Z ogniem, jako prasiłą i największym darem od bóstw, wiązano mężczyznę, choć postać Hefajstosa, najpierw utożsamiana z samym płomieniem, wraz z rozwojem kultury i powstawaniem metalurgii otrzymała również taką „rzemieślniczą” rolę mityczną. Rola Hermesa, jako patrona podróży czy wędrówek, też jest oczywista ze względu na koczowniczy charakter życia mężczyzny. W ciągu rozwoju kulturowego patronat Hermesa z koczowniczych wędrówek przeniósł się w ogóle na podróże, których wyrazem były pierwotnie wędrówki pasterskie w góry. Także patronat Aresa nad wojną jest oczywisty, zwłaszcza biorąc pod uwagę hipotezę, w myśl której uważa się, że istniała wśród neandertalczyków instytucja łowcy głów, będącego niejako zawodowym zabójcą i wojownikiem. Pozostałe bóstwa musiały powstać wraz z rozwojem kulturowym i dalszą „maskulinizacją” wartości etycznych, dlatego te nacechowane pozytywnie

mają postać męską, a te budzące strach i odrazę – żeńską. Późniejsza całkowita dominacja mężczyzn w społeczności wynikała najpewniej z ich najoczywistszej siły fizycznej, a także z charakteru tworzącej się nieprzerwanie społeczności. Ze względu na osiadający, a potem całkowicie osiadły tryb życia ludzi, mężczyźni mogli skupić się na sprawach związanych z codzienną egzystencją społeczności. Jak w świecie zwierząt istnieje funkcja samca alfa, tak tutaj również musiał być jakiś naczelny osobnik, który dzierżył władzę i była to siłą rzeczy jednostka o najsilniejszym charakterze i walorach fizycznych oraz intelektualnych. Później takiego naczelnika pozostali współplemieńcy otoczyli boską czcią, aby mu się przypodobać. Alfa musiała być jednostką silną, potrafiącą zdominować innych mężczyzn, a także inteligentną by móc im przewodzić i planować przyszłość całej społeczności. Stąd też wykluczenie kobiet z życia społeczności nie nastęczało wielu problemów.

Pierwotna mitologia mogła zacząć się tworzyć już nawet 500 tys. lat temu, ze względu na to, że dopiero wtedy mózg i krtań człowieka były na tyle rozwinięte, by móc wytworzyć w miarę gramatyczną mowę. Uważa się, że pierwsze mity były opowiastkami pozostającymi w związku z realiami życia codziennego, a także wskazówkami myśliwych, dotyczącymi wszystkich informacji związanych z polowaniem. Być może mity były tworzone również przez kobiety jako bajki dla dzieci opowiadane na dobranoc. Bezapelacyjną genezą mitów jest niezmiennie potrzeba wyjaśnienia zjawisk zachodzących w przyrodzie. Biorąc pod uwagę to, że każdy żywiol był nawet później dla Greka bezpośrednim objawieniem się boga, oczywistym wydaje się wniosek, że dla ludzi tych epok absolutnie wszystko, co ich otaczało, zostało przez bogów stworzone bądź ludzkości podarowane. Stąd też mity dotyczące czterech pokoleń ludzkości u Hezjoda czy mit o Pandorze i Prometeuszu.

Dla człowieka pierwotnego religia była zjawiskiem naturalnym, dzięki któremu mógł interpretować i rozumieć otaczający go świat. Wraz z rozwojem nauki wyjaśnienia mitologiczne stały się niewystarczające, czy wręcz włożone zostały między bajki. Mimo to potrzeba duchowości jest niezmiennie tak silna, że zawsze będzie obecna w życiu człowieka, bez względu na czasy, w jakich żyjemy; jest to pierwotna siła, zależna od emocji, których nikt nie potrafi do końca się wyzbyć. Religia więc nie została stworzona przez człowieka jak inne wynalazki kulturowe, a przez niego jedynie ukształtowana i dostosowana do jego potrzeb. Pamiętać należy, że każdy ustrój religijny jest zarazem wielkim systemem manipulacyjnym, służącym zniewoleniu każdej osoby fanatycznej, a w czasach starożytnych był niezmiennie fundamentalnym składnikiem życia społecznego. Wnioskować można nawet, że gdyby nie zaistniało życie religijne pierwszych ludzi, niemożliwe byłoby powstanie pierwszych cywilizacji i kultur.